

Sygn. akt: I ACa 541/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Giezek

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SO (del.) Barbara Rączka – Sekścińska

Protokolant: sekretarz Emilia Kułakowska

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2016 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O.

przeciwko (...) Miejskim spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 23 lutego 2016 r. sygn. akt IX GC 516/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Machnij SSA Ewa Giezek SSO Barbara Rączka – Sekścińska

**Sygn. akt: I ACa 541/16**

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w O. wniosła o nakazanie pozwanej (...) Miejskim spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B., aby wydała jej podwozie samochodu ciężarowego marki (...) model (...) o numerze VIN (...) rok produkcji 2012, twierdząc, że jest właścicielem tej rzeczy, ponieważ została przez nią zbyta osobie trzeciej ( Wytwórni (...) sp. z o.o. w Ł., dalej: „spółka (...)”) z zastrzeżeniem prawa własności do chwili zapłaty całości ceny, w związku z czym w celu zabezpieczenia swoich praw wydała ten pojazd bez przekazania karty pojazdu, lecz mimo tego spółka ta, chociaż nie zapłaciła całości ceny, zbyła następnie pojazd na rzecz pozwanej spółki, która zarejestrowała go na swoją rzecz, mimo że osoba trzecia dysponowała jedynie kluczykami od pojazdu i dowodem rejestracyjnym, podczas gdy karta pojazdu przez cały czas znajduje się w posiadaniu powódki, w związku z czym twierdziła ona, że pozwana nie nabyła własności tego pojazdu, ponieważ zawarła umowę z osobą nieuprawnioną do rozporządzania rzeczą, znajdując się w złej wierze, skoro zbywca nie przekazał jej karty pojazdu wraz ze zbywanym pojazdem, w związku z czym powinna mieć świadomość, że nie jest on uprawniony do rozporządzania pojazdem.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że wbrew powódce nie zastrzegła ona skutecznie w umowie zawartej z osobą trzecią prawa własności pojazdu na swoją rzecz do chwili otrzymania całości ceny, a interpretacja umowy przez powódkę jest sprzeczna z art. 5 k.c., ponieważ jednocześnie domaga się on od zbywcy zapłaty za przedmiotową rzecz oraz jej wydania przez pozwaną. Niezależnie od tego podniosła, że w chwili nabycia przedmiotowego pojazdu pozostawała w dobrej wierze co do tego, że zbywca jest uprawniony do rozporządzania nim. Ponadto pozwana wskazała, że objęte żądaniem podwozie stanowi część składową nabytego przez nią pojazdu wielofunkcyjnego ssąco – płuczącego do opróżniania i czyszczenia sieci kanalizacyjnych, której wartość odpowiada około 1/3 całości pojazdu i jej odłączenie spowoduje bezwartościowość całego pojazdu.

W toku postępowania pozwana wniosła o przypozwanie zbywcy pojazdu, tj. Wytwórni (...) sp. z o.o. w Ł., która złożyła pismo, zatytułowane „Odpowiedź na pozew”, domagając się oddalenia powództwa jako całkowicie bezzasadnego i zasądzenia na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych (k. 189).

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 23 lutego 2016 r. oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i zasądził od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W ustnym uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że bezsporne jest, że powódka sprzedała spółce (...) wymienione w pozwie podwozie (...) celem jego zabudowy na specjalistyczne zamówienie w związku z przetargiem ogłoszonym przez pozwaną. Spółka (...) nie zapłaciła powódce całości należnej ceny. Zgodnie z zawartą między nimi umową powódka zastrzegła własność przedmiotu sprzedaży do czasu uiszczenia całości należności na swoją rzecz. Bezsporne jest ponadto, że spółka (...) dokonała zabudowy powyższego podwozia, a następnie sprzedała pozwanemu przetworzony (doposażony) samochód, tzn. podwozie samochodu (...) wraz ze specjalistyczną zabudową. Pozwana zapłaciła spółce (...) całość ceny za dostarczony pojazd.

Sąd Okręgowy wskazał, że dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków, jak również dokumentom składanym w toku postępowania, ponieważ żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a zeznania świadków były spójne i stanowiły jednolitą całość z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd ten dał również wiarę zeznaniom pozwanej w charakterze strony, które potwierdziły jej wersję prezentowaną w toku procesu.

Zgodnie z art. 169 k.c. osoba nabywa własność rzeczy ruchomej, która została zbyta przez osobę nieuprawnioną, o ile nabywca działał w dobrej wierze. Ciężar dowodu spoczywał na powodzie, który powinien wykazać, że pozwana działała w złej wierze. Taka okoliczność nie została jednak wykazana przez powoda, a z zachowania pozwanej wynika, że działała ona w dobrej wierze. Ogłosiła bowiem przetarg, do którego stanął w zasadzie jedyny wykonawca takich urządzeń i który wygrał to postępowanie, a pozwana zapłaciła mu całość należności.

W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo, dodając, że równocześnie brał pod uwagę, że powódka wytoczyła wcześniej przeciwko spółce (...) powództwo o zapłatę reszty należności i uzyskała w tamtym postępowaniu prawomocne orzeczenie zasądzające na jej rzecz resztę należności. W związku z tym gdyby również w tym postępowaniu uwzględniono jej żądania, zostałaaby dwukrotnie zaspokojona. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od powódki na rzecz pozwanej i interwenienta ubocznego koszty postępowania zgodnie z artykułem 98 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powódkę w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez newszechstronną oraz sprzeczną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę zebranego materiału dowodowego i przyjęcie, że pozwana dochowała należytej staranności przy nabyciu pojazdu marki (...) model (...) o numerze VIN (...) rok produkcji 2012, a tym samym w dobrej wierze nabyła pojazd od osoby nieuprawnionej, mimo że Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku, na jakiej podstawie dokonał ustaleń faktycznych w tym zakresie, ograniczając się do lakonicznego stwierdzenia, że pojazd został nabyty w ramach przetargu, a w szczególności nie poddał ocenie istotnego w tym kontekście faktu, że pozwanej wraz

z pojazdem nie została wydana karta pojazdu, a w konsekwencji niewyjaśnienie istoty sprawy przez nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji podstawy faktycznej powództwa i wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

b) art. 107 k.p.c. i art. 102 k.p.c. przez ich nieprawidłowe zastosowanie wskutek przyznania interwenientowi ubocznemu kosztów zastępstwa procesowego od powódki, mimo że nie przyczynił się on w jakimkolwiek stopniu do rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, a podejmowane przez niego czynności procesowe doprowadziły wyłącznie do przedłużenia postępowania, a ponadto przyznanie pozwanej i interwenientowi ubocznemu zwrotu kosztów od powódki, mimo że narusza to zasadę słuszności z uwagi na to, że interwenient, jako nieuprawniony do rozporządzania pojazdem, zbył pozwaną pojazd będący własnością powódki i nie zapłacił jej należnej ceny sprzedaży,

2) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 169 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię, przejawiającą się w tym, że Sąd pierwszej instancji nie dokonał oceny dobrej wiary nabywcy w chwili wydania rzeczy,

b) art. 169 § 1 k.c. w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t. jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm.) przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że nabywca, kupując pojazd od osoby nieuprawnionej do rozporządzania nim, która nie dysponuje kartą pojazdu i nie przekazuje jej nabywcy, działa w dobrej wierze, podczas gdy mając na względzie, że karta pojazdu stanowi podstawowy dokument stosowany w obrocie samochodami, którego brak uniemożliwia zgodną z przepisami ustawy rejestrację pojazdu, nabywca powinien przy odbiorze pojazdu podjąć dodatkowe czynności celem zweryfikowania, czy zbywcy przysługuje prawo własności pojazdu,

c) art. 348 k.c. w zw. z art. 169 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że pozwana objęła pojazd w posiadanie, mimo że wobec nieotrzymania karty pojazdu nie uzyskała możliwości faktycznego korzystania z niego, a tym samym nie nastąpiło wydanie pojazdu, co oznacza, że nie została spełniona zasadnicza przesłanka stwierdzenia nabycia rzeczy od osoby nieuprawnionej.

Na tych podstawach powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, a jej zarzutom nie można odmówić racji.

Przede wszystkim zasadny jest 328 § 2 k.p.c. Zauważyć należy, że uzasadnienie, które zostało w tej sprawie ogłoszone ustnie na podstawie art. 328 § 1<sup>1</sup> k.p.c., niewątpliwie co do zasady powinno w pełni odpowiadać wymogom, określonym w art. 328 § 2 k.p.c. Z tego punktu widzenia ogłoszone przez Sąd Okręgowy ustne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie odpowiadało, choćby w minimalnym stopniu, zasadom, według jakich sporządzane są uzasadnienia wyroków wydawanych w sprawach cywilnych. W konsekwencji już tylko z tej przyczyny nie jest możliwa pełna i rzetelna ocena prawidłowości zaskarżonego wyroku w ramach postępowania apelacyjnego, co skutkować musi uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem poniższych wskazówek i wytycznych Sądu Apelacyjnego.

Abstrahując nawet od tego, że powyższe uzasadnienie jest bardzo lakoniczne, przede wszystkim wziąć trzeba pod uwagę, że w gruncie rzeczy nie zawiera ono ustaleń faktycznych i oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, które odpowiadałyby twierdzeniom i zarzutom obu stron oraz treści zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd pierwszej instancji w szcążtkowych ustaleniach i rozważaniach nie odniósł się do większości zagadnień mających istotne znaczenie dla wydania rozstrzygnięcia w tej sprawie, tak jakby w ogóle nie było spornych okoliczności mających decydujący wpływ na treść wydanego orzeczenia. Jednocześnie pozostałe kwestie, w szczególności istnienie dobrej wiary po stronie pozwanej i pozostałych przesłanek, od których zależała skuteczności nabycia przez nią własności spornej rzeczy od osoby nieuprawnionej do rozporządzania nią, została potraktowana bardzo ogólnikowo w stopniu, który był całkowicie nieadekwatny do istoty sporu między stronami, rozumianej jako konieczność rozważenia i odniesienia się do ich wszystkich twierdzeń i zarzutów, mogących mieć wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia. W związku z tym zaskarżony wyrok nie może ostać się także z uwagi na nierozpoznanie przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

Jednocześnie uchybienia w zakresie treści wygłoszonego ustnie uzasadnienia zaskarżonego wyroku są tak daleko idące, że w gruncie rzeczy nie ma możliwości merytorycznego odniesienia się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, ponieważ ich ocena w zasadzie wymagałaby samodzielnego dokonania przez Sąd Apelacyjny wszystkich istotnych ustaleń faktycznych – po uprzedniej ocenie wiarygodności i mocy dowodowej zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tym samym nie wchodziłaby w zasadzie w rachubę kontrola prawidłowości zaskarżonego wyroku, lecz byłoby to samodzielne rozstrzygnięcie sprawy przez sąd odwoławczy. Mogłoby to budzić zastrzeżenia z punktu widzenia konstytucyjnych zasad: prawa do sądu oraz dwuinstancyjnego charakteru postępowania sądowego.

W pierwszej kolejności odnosi się to do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji stwierdził wprawdzie w ustnym uzasadnieniu wyroku, że wszystkie dowody uznał za wiarygodne, jednak w istocie w ogóle nie rozważył tego materiału i nie dokonał jego analizy pod kątem możliwości przyjęcia ustaleń i wniosków mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy. W ślad za tym Sąd ten równie ogólnikowo wyjaśnił podstawę prawną rozstrzygnięcia, tzn. przesłanki, od których zależało rozstrzygnięcie o zasadności żądania powódki w oparciu o wskazane przez nią przepisy, w szczególności art. 169 k.c. i art. 348 k.c.

Zauważyć przy tym należy, że w oparciu o przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe w obecnym stanie sprawy w ogóle nie można dokonać merytorycznej oceny zasadności powództwa, jak również skuteczności obrony podjętej przez pozwaną. Z jednej strony wziąć trzeba pod uwagę, że powódka domagała się wydania rzeczy w postaci bliżej opisanego przez nią podwozia pojazdu ciężarowego, które uprzednio było przedmiotem umowy sprzedaży zawartej między nią a osobą trzecią, tj. spółką (...) (por. zamówienie z dnia 1 lipca 2013 r. k. 16 – 18). Z drugiej strony wskazać należy, że z treści umowy zawartej między w/w osobą trzecią a pozwaną w dniu 25 czerwca 2013 r. (k. 41 – 45) wynika, że przedmiotem tej umowy był fabrycznie nowy samochód wielofunkcyjny ssąco – płuczący do opróżniania zbiorników i czyszczenia sieci kanalizacyjnych (§ 1 w/w umowy).

Między stronami nie było przy tym sporne, że dostarczony pozwanej przez spółkę (...) samochód wielofunkcyjny został wykonany przez tę spółkę w oparciu o nabyte przez nią od powódki podwozie samochodu ciężarowego, aczkolwiek w umowie z dnia 25 czerwca 2013 r. w ogóle nie wskazano rodzaju podwozia, na którym spółka (...) miała przygotować dla pozwanej pojazd objęty tą umową. Niewątpliwie jednak w żadnym wypadku nie może być mowy o tożsamości między rzeczą (Sąd Apelacyjny celowo nie używa w tym miejscu słów „pojazd” lub „samochód”), która była przedmiotem umowy między powódką a spółką (...) (podwozie bliżej opisanego samochodu ciężarowego) a rzeczą, która była następnie przedmiotem umowy między tą spółką a pozwaną (wielofunkcyjny samochód specjalistyczny przeznaczony na konkretne potrzeby działalności prowadzonej przez pozwaną).

Nie ulega również wątpliwości, że spółka (...) wykonała przedmiot umowy zawartej z pozwaną wprawdzie przede wszystkim w oparciu o rzecz (podwozie) nabytą od powódki, ale nie tylko na tej podstawie, ponieważ oprócz tego wykorzystwała nakład swojej pracy i wykonane we własnym zakresie elementy (zwłaszcza zbiornik), z których wytworzyła specjalistyczny samochód wielofunkcyjny, zamówiony u niej przez pozwaną, a także szereg innych, bliżej nieustalonych w sprawie, elementów (części) nabytych od wielu innych podmiotów, które również nie występują w tej sprawie.

Wobec tego w pierwszej kolejności pojawia się kwestia tożsamości między rzeczą, której wydania powódka domagała się w tej sprawie od pozwanej, a rzeczą nabytą przez pozwaną od spółki (...). Uszło uwagi Sądu pierwszej instancji, że kwestia ta, chociaż być może nie dość wyraźnie i jednoznacznie, pojawiła się już w treści odpowiedzi na pozew, w której pozwana podniosła, że rzecz, której wydania domaga się od niej powódka, stanowi obecnie część składową nabytego przez nią samochodu wielofunkcyjnego, a wartość wynosi jedynie około 1/3 wartości przedmiotu zamówienia i jej odłączenie unicestwi ten przedmiot, czyniąc go bezwartościowym (k. 35).

W tym kontekście zauważyć można, że takie twierdzenie pozwanej znajdowało odzwierciedlenie w porównaniu wartości przedmiotu umowy zawartej między powódką a spółką (...), w której wartość spornego podwozia została określona na kwotę 45.000 Euro + Vat (k. 16), co odpowiadało kwocie 236.433,05 zł brutto w wystawionej przez nią fakturze z dnia 8 października 2013 r. (k. 22) oraz wartości przedmiotu zamówienia, określonej w umowie zawartej między spółką (...) a pozwaną, która została ustalona na kwotę 656.205 zł brutto (k. 41).

Nie można także pominąć kwestii, czy sporne podwozie w ogóle może zostać samodzielnie wydane przez pozwaną zgodnie z żądaniem powódki, czy też jego wydanie, a tym samym wykonanie ewentualnego wyroku uwzględniającego jej żądanie, nie byłoby możliwe z uwagi na to, że podwozie to stało się częścią składową innej rzeczy w postaci wykonanego przez spółkę (...) na zamówienie pozwanej specjalistycznego samochodu wielofunkcyjnego, a tym samym zgodnie z art. 47 § 1 i 2 k.c. utraciło ono swój odrębny byt prawny, wskutek czego nie może być samodzielnie przedmiotem obrotu prawnego, w tym przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego nakazującego jego wydanie.

Powyższe okoliczności wymagały rozważenia zupełnie pominiętych przez Sąd pierwszej instancji regulacji prawnych zawartych w art. 192 k.c. i art. 193 k.c. Z pierwszego z tych przepisów wynika, że ten, kto wytworzył nową rzecz ruchomą z cudzych materiałów, staje się jej właścicielem, jeżeli wartość nakładu pracy jest większa od wartości materiałów, ale jeśli przetworzenie rzeczy było dokonane w złej wierze albo jeżeli wartość materiałów jest większa od wartości nakładu pracy, rzecz wytworzona staje się własnością właściciela materiałów. Natomiast z art. 193 k.c. wynika, że jeżeli rzeczy ruchome zostały połączone lub pomieszane w taki sposób, że przywrócenie stanu poprzedniego byłoby związane z nadmiernymi trudnościami lub kosztami, dotychczasowi właściciele stają się współwłaścicielami całości, a ich udziały we współwłasności oznaczają się według stosunku wartości rzeczy połączonych lub pomieszanych, jednak gdy jedna z rzeczy połączonych ma wartość znacznie większą niż pozostałe, rzeczy mniejszej wartości stają się jej częściami składowymi.

W świetle powyższych przepisów wyjaśnienia wymagało w pierwszej kolejności, czy nabyty przez pozwaną od spółki (...) specjalistyczny samochód wielofunkcyjny, który został wytworzony przez tę spółkę m. in. ze spornego podwozia nabytego od powódki, miał większą wartość od tegoż podwozia oraz czy wynikało to przede wszystkim z wartości nakładów pracy poniesionych przez spółkę (...), czy z innych przyczyn, w szczególności z dodania wartości rzeczy ruchomych (części), które w chwili połączenia nadal stanowiły jeszcze własność ich zbywców, a następnie, czy wartość nakładów spółki (...) była wyższa od wartości spornego podwozia i innych części stanowiących własność osób trzecich. Gdyby okazało się, że wartość nakładów pracy spółki (...), była wyższa od wartości rzeczy stanowiących własność innych osób, w tym powódki, to wytworzony przez nią z połączonych rzeczy samochód (nowa rzecz), który został następnie zbyty pozwanej, byłby na podstawie art. 192 k.c. jej własnością. W konsekwencji mogłaby ona zbyć go na rzecz pozwanej i w sprawie w ogóle nie miałby zastosowania art. 169 k.c. Zupełnie inną kwestią, niemającą znaczenia w tej sprawie, byłyby natomiast ewentualne rozliczenia między powódką a spółką (...), o ile nie mieściłyby się one w ramach zawartej między nimi umowy sprzedaży.

Gdyby natomiast okazało się, że w istocie doszło do połączenia przez spółkę (...) rzeczy ruchomych, stanowiących zarówno jej własność (w tym części nabytych od innych podmiotów, o ile nabyła ich własność bez względu na zapłacenie należnej ceny), jak i własność innych osób, w tym powódki, która powołuje się na zastrzeżenie własności spornego podwozia do chwili otrzymania całości ceny, to należałoby rozważyć możliwość zastosowania w sprawie art. 193 k.c., zgodnie z którym w razie połączenia lub pomieszania rzeczy ruchomych należących do różnych osób w taki sposób, że przywrócenie stanu poprzedniego byłoby związane z nadmiernymi trudnościami lub kosztami, dotychczasowi właściciele stają się współwłaścicielami całości, a ich udziały we współwłasności oznaczają się według

stosunku wartości rzeczy połączonych lub pomieszanych, jednak gdy jedna z rzeczy połączonych ma wartość znacznie większą aniżeli pozostałe, rzeczy mniejszej wartości stają się jej częściami składowymi.

Oznacza to, że w takiej sytuacji w ramach wartości wytworzonego przez spółkę (...) specjalistycznego samochodu wielofunkcyjnego należałoby ustalić, jaka była wartość rzeczy ruchomych, stanowiących przed ich połączeniem własność tej spółki (wytworzonych przez nią lub nabytych na własność od innych osób) i jaka była wartość przedmiotowego podwozia, a następnie w razie ewentualnego ustalenia, że wartość tego podwozia była znacznie mniejsza od wartości pozostałych rzeczy ruchomych, które zostały wykorzystane przez spółkę (...) do wytworzenia samochodu zbytego na rzecz pozwanej – czy to podwozie może być odłączone od reszty samochodu bez uszkodzenia lub istotnej zmiany (w tym znacznego obniżenia wartości) całości lub odłączonej części (por. art. 47 § 2 k.c.).

W pierwszym wypadku, polegającym na tym, że nastąpiło połączenie przez spółkę (...) w jedną całość (w postaci specjalistycznego samochodu wielofunkcyjnego) własności wielu rzeczy ruchomych, należących do niej oraz powódki i ewentualnie także innych osób (jeśli nabyła od nich te rzeczy z analogicznym zastrzeżeniem własności do chwili zapłacenia ich ceny, ale jeszcze jej nie zapłaciła), doszłoby do ustania odrębnego bytu prawnego połączonych rzeczy ruchomych i stałyby się one jedną nową rzeczą (w/w samochodem), który stanowiłby współwłasność spółki (...), powódki i ewentualnych osób trzecich niewystępujących w tej sprawie. Należałoby wówczas rozważyć, jakie byłyby skutki zbycia przez spółkę tego samochodu na rzecz pozwanej w świetle przepisów o współwłasności (zwłaszcza art. 198 k.c. i art. 199 k.c.) oraz czy w takiej sytuacji może mieć zastosowanie art. 169 k.c. o zbyciu rzeczy przez osobę nieuprawnioną.

W drugim wypadku, polegającym na tym, że wartość połączonych rzeczy ruchomych, stanowiących własność spółki (...), była znacznie większa od wartości pozostałych rzeczy, w tym podwozia należącego do powódki, doszłoby do nabycia własności wytworzonej z nich rzeczy (samochodu zbytego na rzecz pozwanej) wyłącznie przez spółkę (...). W miejsce utraconego przez właścicieli pozostałych połączonych rzeczy prawa ich własności powstałoby natomiast ewentualnie po ich stronie roszczenie odszkodowawcze lub z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 194 k.c.), o ile nie wystarczałyby przepisy regulujące stosunek prawny, na podstawie którego powódka zbyła sporne podwozie na rzecz spółki (...). Nie miałyby jednak one żadnego wpływu na nabycie przez spółkę (...) uprawnień rzeczowych do wytworzonego przez nią – w wyniku połączenia różnych rzeczy ruchomych – specjalistycznego samochodu wielofunkcyjnego.

W konsekwencji w ogóle nie mógłby mieć w sprawie zastosowania art. 169 k.c., skoro spółka (...) stałaby się właścicielem innej rzeczy niż rzecz, która została przez nią nabyta od powódki. W takiej sytuacji nie miałaby także znaczenia sporna między stronami kwestia, czy doszło do skutecznego zastrzeżenia przez powódkę prawa własności przedmiotowego podwozia do chwili otrzymania od spółki (...) całości ceny sprzedaży. Okoliczności te odnoszą się bowiem wyłącznie do stosunku obligacyjnego między powódką a spółką (...) (inter partes) i nie mogą pozbawiać znaczenia zasad wynikających z prawa rzeczowego, które są skuteczne erga omnes.

Z powyższych rozważań wynika, że oceny prawidłowości zastosowania w sprawie art. 169 k.c. nie można obecnie dokonać nie tylko z uwagi na wskazane wcześniej uchybienia procesowe, dotyczące zwłaszcza art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., ale także z uwagi na niedostrzeżenie przez Sąd pierwszej instancji, że przede wszystkim ustalić należało, jaka rzecz była przedmiotem sprzedaży między powódką a spółką (...) oraz między spółką (...) a pozwaną i czy można przyjąć, że przedmiot tej drugiej umowy był tożsamy z przedmiotem pierwszej z nich, a jeśli nie, to czyją własność (współwłasność?) stanowił wytworzony przez spółkę (...) samochód specjalistyczny, wykonany na zamówienie pozwanej i zbyty na jej rzecz.

W związku z tym powstaje oczywiście kwestia dowodów, na podstawie których można dokonać ustaleń niezbędnych do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia o przedstawionych wyżej zagadnieniach. Można zauważyć, że pozwana w odpowiedzi na pozew zwróciła uwagę na te zagadnienia, ale nie zgłosiła w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych. Nie może to jednak oznaczać, że definitywnie utraciła możliwość wykazania takich okoliczności. Podkreślić należy, po pierwsze, że chodzi o zagadnienia materialnoprawne, bez wyjaśnienia których w ogóle nie można – w oparciu o pozostałe

twierdzenia stron i zgromadzone na ich wniosek dowody – rozstrzygnąć o istocie sporu, dotyczącej skuteczności nabycia przez pozwaną własności wytworzonego na jej zamówienie przez spółkę (...) specjalistycznego samochodu wielofunkcyjnego, a tym samym nie można orzec o zasadności zgłoszonego przez powódkę żądania wydania podwozia, które zostało wykorzystane przez spółkę (...) do wytworzenia w/w samochodu. Tym samym nie można ocenić, czy w sprawie w ogóle może mieć zastosowanie art. 169 k.c. i czy spełnione są przewidziane w nim przesłanki nabycia własności tego samochodu przez pozwaną.

Po wtóre, trudno jest czynić stronom, zwłaszcza pozwanej, zarzuty, że nie zgłosiła odpowiednich dowodów na powyższe okoliczności, skoro ich znaczenia i konieczności wyjaśnienia (udowodnienia) przede wszystkim w ogóle nie dostrzegali również Sąd pierwszej instancji. W tej sytuacji obciążenie pozwanej skutkami nieudowodnienia takich okoliczności oznaczałoby w gruncie rzeczy zaskoczenie jej zupełnie odmienną podstawą prawną oceny zasadności dochodzonego przez powódkę żądania i obciążenie jej negatywnymi skutkami pominięcia tych zagadnień przez Sąd pierwszej instancji.

Po trzecie, nie można pominąć również tego, że ustalenie tych okoliczności prawdopodobnie może wymagać skorzystania z opinii biegłego, ponieważ niezbędne może być posiadanie wiedzy specjalistycznej co do budowy (wytworzenia) specjalistycznego samochodu wielofunkcyjnego, o jaki chodzi w sprawie, jego wartości oraz oceny, czy sporne podwozie zachowało charakter odrębnej rzeczy ruchomej lub stało się częścią składową w/w samochodu.

Dodać trzeba, że gdyby bez pomocy biegłego nie było możliwe wyjaśnienie powyższych okoliczności, dopuszczenie takiego dowodu mogłoby nastąpić nawet z urzędu, mimo że obie strony były reprezentowane przez zawodowych pełnomocników procesowych. Okoliczności te wiążą się bowiem bezpośrednio z zastosowaniem przez sąd prawidłowych przepisów prawa materialnego, czyli kwestii, które sąd bierze pod uwagę z urzędu zgodnie z zasadą da mihi factum dabo tibi ius. Sąd orzekający powinien zatem nawet z urzędu dopuścić dowód, który jest niezbędny do ustalenia, jakie przepisy prawa materialnego mają zastosowanie w rozstrzyganej sprawie.

W związku z tym jedynie ogólnie można obecnie zauważyć, że z art. 7 k.c. wynika domniemanie istnienia dobrej wiary po stronie pozwanej. Wobec tego to na powódce spoczywa obowiązek przedstawienia twierdzeń pozwalających obalić powyższe domniemanie na niekorzyść pozwanej, a w ślad za tym – ciężar udowodnienia prawdziwości tych twierdzeń (art. 6 k.c.).

Z kolei odnośnie do przesłanki przeniesienia posiadania zauważyć należy, że na obecnym etapie postępowania zbyt daleko idące wydaje się eksponowanie przez powódkę okoliczności, że skoro nie doszło do przekazania przez nią karty pojazdu, dotyczącej spornego podwozia, stanowiącej dokument niezbędny do zgodnego z prawem korzystania z pojazdu samochodowego, to w ogóle nie nastąpiło przeniesienie posiadania w rozumieniu art. 348 k.c. w zw. z art. 169 § 1 k.c. Zwrócić trzeba uwagę na to, że posiadanie jest stanem faktycznym, w związku z czym nie decydują o nim kwestie prawne, które mogą jednak mieć wpływ na ocenę jego charakteru. W szczególności w zależności od konkretnych okoliczności można mówić m. in. o posiadaniu samoistnym lub niesamoistnym (zależnym), posiadaniu wadliwym lub niewadliwym, posiadaniu zgodnym z prawem lub bezprawnym albo o posiadaniu w dobrej lub złej wierze. Odróżnić zatem należy posiadanie jako takie od oceny jego charakteru. W związku z tym kwestia, czy przeniesienie posiadania nastąpiło w sposób zgodny z prawem, czy jest ono niewadliwe i w dobrej wierze, nie oznacza, że w ogóle nie doszło do przeniesienia posiadania jako stanu faktycznego.

W związku z tym uznać należy, że wskazane przez powódkę kwestie mogą mieć znaczenie przede wszystkim dla oceny zgodności posiadania przedmiotowego samochodu przez pozwaną z prawem, a tym bardziej – posiadania go w dobrej lub złej wierze. Nie ma zatem potrzeby utożsamiania zgodności przeniesienia posiadania z prawem (w kontekście art. 72 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym) i istnienia dobrej wiary po stronie pozwanej ze skutecznością przeniesienia posiadania. Inaczej rzecz ujmując, nawet gdyby przeniesienie posiadania nastąpiło niezgodnie z w/w przepisem i w złej wierze, to nie oznaczałoby to, że w ogóle nie można mówić o przeniesieniu posiadania jako stanu o charakterze wyłącznie faktycznym. W konsekwencji decydujące znaczenie mogłaby mieć jedynie kwestia braku dobrej wiary po stronie pozwanej (z uwagi na nieprzekazanie jej przez zbywcę karty pojazdu),

o ile okazałoby się, że w sprawie ma zastosowanie art. 169 § 1 k.c. z uwagi na to, że spółka (...) nie była właścicielem zbytej przez nią rzeczy (specjalistycznego samochodu wielofunkcyjnego, wytworzonego m. in. ze spornego podwozia).

Nie ma podstaw również do uznania zasadności zarzutu naruszenia art. 107 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Nie wynika to jednak z treści tego zarzutu i argumentacji przytoczonej przez skarżącą na jego uzasadnienie, lecz przede wszystkim z tego, że na obecnym etapie co najmniej przedwczesne jest przyjęcie, że spółka (...) występuje w tej sprawie w charakterze interwenienta ubocznego. Wskazać bowiem należy, że po złożeniu przez pozwaną wniosku o przypozwanie tej spółki (k. 153) i zawiadomieniu jej przez Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 84 k.p.c. o toczącym się postępowaniu (k. 181, k. 186 i k. 188) spółka ta wcale nie zgłosiła – stosownie do w/w przepisu – interwencji ubocznej, lecz złożyła pismo nazwane „odpowiedź na pozew”. Po złożeniu tego pisma Sąd pierwszej instancji nie podjął w trybie art. 130 k.p.c. żadnych czynności, w szczególności nie zwrócił się do spółki (...) o wyjaśnienie, czy powyższe pismo należy w rzeczywistości traktować jako zgłoszenie interwencji ubocznej, a ponadto nie wezwał spółki (...) do uiszczenia opłaty stosunkowej od interwencji ubocznej, nie mówiąc poza tym o możliwości ewentualnego złożenia przez strony opozycji przeciwko zgłoszeniu przez nią interwencji ubocznej.

W związku z tym – bez wyjaśnienia powyższych okoliczności – wadliwe było traktowanie spółki (...) jako interwenienta ubocznego i przyznanie jej od powódki zwrotu kosztów procesu. Biorąc jednak pod uwagę, że zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu z innych przyczyn, nie było konieczności wyjaśnienia tych okoliczności bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym, ponieważ może to i powinien uczynić Sąd pierwszej instancji w toku ponownego rozpoznania sprawy. Niemniej w tej sytuacji aktualnie nie było podstaw do uwzględnienia spółki (...) w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego jako interwenienta ubocznego, ponieważ wymaga to uprzedniego wyjaśnienia, czy w ogóle składa ona w tej sprawie interwencję uboczną i czy zostanie ona wniesiona skutecznie.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

SSA Marek Machnij SSA Ewa Giezek SSO Barbara Rączka – Sekścińska